



Bruksela, dnia 7 lutego 2011 r.

KANCELARIA SENATU

Przedstawiciel Kancelarii Senatu
przy Unii Europejskiej

Sprawozdanie nr 9/2011

SESJA PARLAMENTU EUROPEJSKIEGO

Bruksela, 2 i 3 lutego 2011 r.

Podczas sesji Parlamentu Europejskiego, która odbyła się w dniach 2 i 3 lutego br. w Brukseli, omawiane były następujące tematy:

- 1. INSTYTUCJE - Tunezja, Egipt i upamiętnienie ludobójstwa Romów**
- 2. ENERGETYKA - Energetyczna debata przed szczytem UE w dniu 4 lutego br.**
- 3. STOSUNKI ZEWNĘTRZNE - Parlament Europejski o antyrządowych protestach w Egipcie i "jaśminowej rewolucji" w Tunezji**
- 4. STOSUNKI ZEWNĘTRZNE – Rezolucja nt. Tunezji: solidarność z protestującymi i krytyka unijnej polityki zagranicznej**
- 5. STOSUNKI ZEWNĘTRZNE - Południowy Sudan: posłowie dyskutowali nad sytuacją po referendum**
- 6. STOSUNKI ZEWNĘTRZNE - Parlament żąda demokratycznej kontroli nad szperzeniem i finansowaniem obrony praw człowieka**
- 7. ŚRODOWISKO - Parlament Europejski za ostrzejszymi normami dotyczącymi odpadów elektronicznych**
- 8. HISTORIA - Uznanie zbrodni ludobójstwa na Romach podczas II wojny światowej**
- 9. OCHRONA ZDROWIA - Eurodeputowani nawołują UE do walki z gruźlicą na świecie**
- 10. INNE - Europosłowie przekonują się do Facebooka**

1. INSTYTUCJE - Tunezja, Egipt i upamiętnienie ludobójstwa Romów

Otwierając sesję plenarną w Brukseli, przewodniczący Parlamentu Europejskiego Jerzy Buzek wygłosił oświadczenie na temat bieżącego kryzysu w Tunezji i Egipcie, odniósł się też do rocznicy łotewskiej krwawej niedzieli, śmierci Sahry Bahrami w Iranie, zabójstwa walczącego o prawa homoseksualistów Davida Kato w Ugandzie oraz do ludobójstwa Romów podczas II wojny światowej.

„Sytuacja w regionie Morza Śródziemnego zmienia się dynamicznie” - powiedział **Jerzy Buzek**, dodając że Parlament „z zadowoleniem obserwuje ruch na rzecz demokratycznych zmian zainicjowany przez naszych sąsiadów” w Tunezji.

„Sytuacja w Egipcie jest inna, a kierunek nieodwracalnych już zmian, bardziej niepewny” - kontynuował Buzek, podkreślając też, że reformy polityczne są warunkiem reform gospodarczych i społecznych oraz - że wybory muszą się odbyć w odpowiedzi na wołanie o demokrację. „Dla Unii Europejskiej demokracja w krajach sąsiedzkich jest tak samo ważna jak ich stabilność” - dodał Buzek.

Jerzy Buzek zwrócił też uwagę, że 20 stycznia minęła 20. rocznica ‘krwawej niedzieli’ na Łotwie, kiedy to pro-sowieckie oddziały OMON zaatakowały strategiczne budynki w stolicy świeżo odrodzonego państwa. W wyniku tych wypadków śmierć poniosło 7 osób, a wiele zostało rannych.

Przewodniczący wezwał też władze Iranu do wyjaśnienia zarzutów wobec Sahry Bahrami, którą powieszono 29 stycznia za rzekomy handel narkotykami. Bahrami została aresztowana w wyniku protestów w święto Aszura w grudniu 2009 r.

Jerzy Buzek zaapelował również do władz Ugandy o zbadanie sprawy morderstwa Davida Kato w Ugandzie 26 stycznia. Szef PE ubolewał, że w Ugandzie homoseksualiści są traktowani jak przestępcy.

Buzek oznajmił też, że posiedzenie Konferencji Przewodniczących, otwarte dla wszystkich posłów do PE odbędzie się 8 lutego i poświęcone będzie szczytowi Rady Europejskiej z 4 lutego. Przewodniczący Rady Hermann von Rompuy zreferuje wyniki szczytu.

- **Apel o uznanie przez UE ludobójstwa Romów w czasie II wojnie światowej**

Zwracając uwagę na 66. rocznicę wyzwolenia obozu zagłady Auschwitz-Birkenau, która minęła 27 stycznia, Jerzy Buzek wezwał Unię Europejską do oficjalnego uznania ludobójstwa Romów popełnionego podczas II wojny światowej przez nazistów i ich sojuszników.

„Dzisiaj upominamy się o naszych romskich braci i siostry” - powiedział Jerzy Buzek. „Romowie są największą mniejszością etniczną w Unii Europejskiej. Są oni również najdłużej i najbardziej obecnie uciskaną społecznością w Europie” - zwrócił uwagę szef PE.

Oficjalnie ludobójstwo Romów uznały jedynie niektóre kraje członkowskie Unii. „Czas uświadomić obywateli Europy, że żyjący wśród nas Romowie przeszli, jako społeczność,

traumę ludobójstwa. Edukacja to najlepsza forma walki z dyskryminacją: - powiedział Jerzy Buzek.

2. ENERGETYKA - Energetyczna debata przed szczytem UE w dniu 4 lutego br.

Szczyt energetyczny UE w dniu 4 lutego br. to doszła do rozmowy o nowych źródłach energii, egzekwowaniu istniejących porozumień energetycznych i tworzeniu nowych miejsc pracy - mówili podczas debaty europosłowie. Apelowali też o poruszenie podczas szczytu z udziałem przywódców Unii kwestii ostatnich wydarzeń w Egipcie i Tunezji.

Zintegrowanie rynku energii, więcej badań naukowych i innowacyjności - to najważniejsze tematy na piątkowy szczyt UE według Węgier, które teraz przewodniczą pracom w Radzie UE. **Enikő Győri**, reprezentująca prezydencję węgierską podkreślała też znaczenie odnawialnych źródeł energii i poszerzenie Europejskiej Przestrzeni Badawczej.

Przewodniczący Komisji Europejskiej **José Manuel Barroso** przekonywał, że w dziedzinie bezpieczeństwa energii najważniejsze jest egzekwowanie i wprowadzenie w życie istniejących już porozumień. Dodał, że KE ustali ostateczny termin wspólnego rynku energii (na 2014 r.) i wprowadzenia elektrycznych samochodów (na 2011 r.).

Barroso komentował też sytuację w Tunezji, Egipcie i na Białorusi. Mówił, że te kraje muszą przestrzegać praw człowieka, rządów prawa i zasad demokracji. Według szefa KE to warunek ich dalszego rozwoju.

- **Sweter zamiast ogrzewania domu**

Francuski deputowany **Joseph Daul** (EPP) podkreślał, że opinia publiczna nie chce oglądać kolejnego 'spektaklu niezgody' podczas tego szczytu.

Lider EPP mówił, że w tej chwili potrzebujemy więcej Europy, a mniej rozbieżności. Mówił o tym, że trzeba wprowadzać przepisy o wewnętrznym rynku energii, tworzeniu nowych miejsc pracy i wydajności energetycznej. Daul komentował też sytuację w strefie euro. Przekonywał m.in. o konieczności wprowadzenia większej dyscypliny finansowej i bardziej skonsolidowanego mechanizmu stabilizacyjnego.

Niemiecki deputowany **Martin Schulz** (S&D) nazwał piątkowe spotkanie „szczytem kryzysowym”. To według niego ostatni moment, żeby zmusić kraje UE do realizowania celu 3x20 (żeby do 2020 r. zmniejszyć o 20 proc. emisję CO2 do atmosfery, i żeby 20 proc. energii

pochodziło ze źródeł odnawialnych) i by zmierzyć się z „energetyczną biedą”. „Widzimy ludzi, którzy wolą założyć sweter niż podkręcić ogrzewanie w domu, bo to jest zbyt drogie. Musimy się tym zająć” - apelował Schulz.

Lider Socjalistów mówił też o sytuacji w Tunezji i Egipcie i o tym, że jest zszokowany nieobecnością przedstawicieli UE w tym regionie. "Nie ma tam nikogo, kto by rozmawiał z ludźmi, którzy walczą o demokrację. Nie ma tam nikogo, kto by oferował pomoc i wsparcie. Nie możemy stracić tej okazji. Stanowiska na papierze nie wystarczą, potrzebujemy działań" - dodał Schulz.

- **Nie możemy stać z założonymi rękami**

„W czasach kryzysu potrzebujemy dwóch strategii: zatrzymać bezpośrednie bezpieczeństwo, ale także skorzystać z okazji do dalszego rozwoju” - przekonywała szwedzka deputowana **Lena Ek** (Zieloni). Mówiła, że np. USA dużo inwestuje w energie odnawialne i że Barack Obama wspominał o tej kwestii w swoim dorocznym przemówieniu. „A gdzie u nas taki nacisk na możliwości wynikające z nowych technologii?” - pytała.

Niemiecka deputowana **Rebecca Harms** (Zieloni) apelowała do rządów UE o szybką reakcję na niepokoje w Egipcie. „To będzie wstyd, jeśli będziemy z założonymi rękami obserwować wydarzenia w Egipcie” - przekonywała. Przekonywała też, że pozyskując nowe źródła energii nie warto utrzymywać relacji z reżimami. „Dywersyfikacja nie może oznaczać, że angażujemy się w relacje z krajami rządzonymi przez despotów” - argumentowała Harms.

Czeski deputowany **Jan Zahradil** (ECR) mówił o tym, że jego frakcja popiera stworzenie wspólnego, unijnego rynku energii. „Bezpieczeństwo energetyczne to dziedzina, w którą UE powinna być bardziej zaangażowana i zjednoczona”.

- **Potrzebujemy rewolucji energetycznej**

Porównał sytuację w północnej Afryce do wydarzeń na wschodzie Europy w latach 1989-90. „Cieszymy się z demokratyzacji w tym regionie” - podkreślał. Według niego Europa musi zrobić wszystko, co może żeby nie dopuścić do chaosu i powstania autorytarno-religijnych reżimów w tym regionie.

Portugalska deputowana **Marisa Matias** (Zjednoczona Lewica Europejska / Nordycka Zielona Lewica) przekonywała, że sektor energetyczny jest kluczowy, jeśli chodzi o tworzenie nowych miejsc pracy. Jednak do tego niezbędne są inwestycje. „Krajom UE z

dużym poziomem bezrobocia oferuje się tylko stare rozwiązania. Potrzebujemy rewolucji energetycznej, musimy wykorzystywać nowe źródła energii” - dodała.

Grecka deputowana **Niki Tzavela** (Europa Wolności i Demokracji) ostrzegła przed zagrożeniem utraty dostępu do Kanału Sueskiego i rosnących cen ropy. Apelowała do Barroso o przebadanie możliwości wykorzystania innych źródeł.

Poseł **Konrad Szymański** (ECR, Polska) podkreślił, że bezpieczeństwo energetyczne Unii zależy od głębokiej dywersyfikacji, która zakłada nie tylko nowe trasy przesyłu, ale przede wszystkim dostęp do nowych źródeł surowców. Inaczej w opinii posła powtórzone zostaną błędy programu TEN-E, który za europejskie uznawał projekty takie jak Nord Stream. Poseł Szymański powiedział, że UE nie potrzebuje „nowych dróg pompowania tego samego rosyjskiego gazu. Powtarzając stare błędy za bilion euro zafundujemy sobie atrapę rynku i konkurencji”.

3. STOSUNKI ZEWNĘTRZNE - Parlament Europejski o antyrządowych protestach w Egipcie i "jaśminowej rewolucji" w Tunezji

Większość posłów piętnowała zarówno brak jednolitej europejskiej reakcji wobec społecznych protestów w Tunezji i Egipcie, a także brak jednoznacznego poparcia protestujących przez Unię Europejską. W debacie z udziałem **Catherine Ashton**, Parlament wezwał do przeglądu polityki sąsiedztwa wobec Śródziemnomorza, która zdaniem posłów zawiodła, przynajmniej w staraniach zmierzających do wprowadzenia demokratycznych reform.

Wysoka Przedstawiciel do Spraw Zagranicznych Catherine Ashton rozpoczęła swoje wystąpienie od wyrażenia podziwu dla odwagi i poczucia godności protestujących obywateli, dodając, że rozwój wydarzeń osiągnął „punkt, z którego nie ma już powrotu”.

Ashton ze smutkiem przyjęła doniesienia, że pokojowe dotychczas protesty w Egipcie stają się coraz bardziej gwałtowne i wyraziła zaniepokojenie faktem, że mogło dojść do użycia ostrej amunicji. Wezwała rząd egipski do uwolnienia zatrzymanych demonstrantów i przywrócenia dostępu do sieci telekomunikacyjnych. „Polityka to umiejętność przeprowadzania zmian i pomagania ludziom w poprawie ich losu”, powiedziała Ashton dodając, że „nadszedł moment na pokojową zmianę”.

Poinformowała także, że spotkała się z ministrem spraw zagranicznych Tunezji i zadeklarowała udzielenie zarówno technicznej jak i prawnej pomocy nowemu rządowi, a

także wsparcie społeczeństwa obywatelskiego. Podkreśliła, że Rada zmieniła priorytety w taki sposób, aby możliwe było „dostosowanie naszej pomocy do potrzeb społeczeństwa tunezyjskiego”. Z zadowoleniem przyjęła zapowiedzianą wkrótce wizytę delegacji Parlamentu Europejskiego w Tunezji i zadeklarowała, że sama uda się tam za dwa tygodnie.

- **"Diabeł tkwi w szczegółach"**

Zdaniem posła **José Ignacio Salafranca Sánchez-Neyra** (EPP, Hiszpania) Europa nie wyciągnęła wniosków z dotychczasowej praktyki ustępstw wobec przeciwników demokracji. EU powinna mówić jednym i stanowczym głosem. Oprócz doraźnych działań polegających na wspieraniu przemian demokratycznych „Unia Europejska powinna dokonać głębokich zmian w swojej polityce sąsiedztwa wobec regionu Morza Śródziemnego”.

Adrian Severin (S&D, Rumunia) ostrzegał, że choć ten społeczny przewrót na pewno przyniesie jakąś zmianę, to jednak niekoniecznie musi być to zmiana na lepsze. Zaapelował o dokładne przeanalizowanie sytuacji, aby nie okazało się, że UE wspiera zmiany zmierzające do kolejnego totalitaryzmu. Poparł stanowisko Ashton, kiedy mówiła o strategii wspierania reform i utrwalania stabilizacji, ale zauważył, że jak zwykle „diabeł tkwi w szczegółach”.

Guy Verhofstadt (ALDE, Belgia) snuł analogie do sytuacji w Europie Wschodniej w roku 1989, wyrażając rozczarowanie, że „Europa nie potrafiła właściwie wesprzeć ludzi na ulicach”. Jego zdaniem UE popełniła dwa błędy: „Nie potrafiliśmy ocenić znaczenia tego historycznego momentu we właściwym czasie i nie dokonaliśmy właściwej analizy wydarzeń”. Wezwał Wysoką Przedstawiciel do zmiany stanowiska. „UE powinna w stu procentach stanąć po stronie narodu egipskiego i jego żądań. Mubarak powinien przekazać kraj w ręce demokracji”, zakończył szef liberałów.

Krytycznych uwag pod adresem Catherine Ashton nie szczędził szef Zielonych, **Daniel Cohn-Bendit** (Francja), którego dotknęło jej wezwanie do spokoju w Egipcie. „Spokój będzie wtedy, kiedy odejdzie Mubarak”, stwierdził. Zwrócił uwagę, że w nadchodzących wyborach UE powinna zadbać o to, aby wszystkie strony miały jednakowe możliwości prowadzenia kampanii wyborczej.

- **„Huragan przemian”**

Charles Tannock (ECR, Wielka Brytania) nazwał wydarzenia w Afryce Północnej "huraganem przemian" i zwracał uwagę na stopniowe zaognianie się sytuacji. Prezydent Mubarak może odegrać rolę w przeprowadzeniu zmian jedynie poprzez ustąpienie. „Nie

chcemy tam ani świeckiej tyranii ani islamskiej teokracji”, oświadczył Tannock dodając, że UE powinna wspierać liberalną demokrację opartą na stabilizacji, pokoju i demokracji.

Marie-Christine Vergiat (GUE/NGL, Francja) przestrzegła przed mieszaniem się w wewnętrzne sprawy Tunezji i Egiptu. Jej zdaniem Tunezyjczycy osiągnęli swoje cele sami i Unia powinna im pozwolić działać samodzielnie. Z "niesmakiem" przyjęła nawoływania do otwarcia rynku, gdyż to rola, jaka odegrała UE w liberalizacji tunezyjskiej gospodarki umożliwiła czerpanie korzyści poprzedniemu prezydentowi i jego rodzinie.

Fiorello Provera (EFD, Włochy) zwracał uwagę na ryzyko, jakie wiąże się z obecną sytuacją - zagrożenie islamizacją obu krajów i pogorszeniem sytuacji gospodarczej, które może prowadzić do wzrostu bezrobocia i zwiększenia migracji w kierunku Europy.

Głosowanie nad projektem rezolucji w sprawie Tunezji odbyło się w dniu 4 lutego br. a w sprawie Egiptu podczas lutowej sesji w Strasburgu.

W Egipcie trwają masowe demonstracje, których uczestnicy domagają się ustąpienia Mubaraka. Na głównym kairskim placu Tahrir pojawili się również zwolennicy prezydenta. W nocnych gwałtownych starciach między dwoma obozami zginęły co najmniej cztery osoby.

W Tunezji rewolucja społeczna doprowadziła w styczniu do obalenia prezydenta Zina el-Abidina Ben Alego.

4. STOSUNKI ZEWNĘTRZNE – Rezolucja nt. Tunezji: solidarność z protestującymi i krytyka unijnej polityki zagranicznej

Solidaryzując się z biorącymi udział w manifestacjach, które „umożliwiły narodowi tunezyjskiemu odzyskanie wolności i obalenie reżimu wprowadzonego przez obalonego prezydenta Ben Alego”, posłowie skrytykowali Unię Europejską za „niezdolność do opracowania spójnej i skutecznej polityki zagranicznej z prawdziwego zdarzenia wobec jej partnerów.”

Po debacie z Wysoką Przedstawiciel UE Catherine Ashton na temat jaśminowej rewolucji w Tunezji i sytuacji w Egipcie, Parlament przyjął uchwałę wyrażającą „solidarność z narodem tunezyjskim”, który poprzez protesty „poprowadził swój kraj do historycznego politycznego przełomu”. Parlament potępił represje i nieproporcjonalne użycie siły przez służby

bezpieczeństwa, podkreślił natomiast znaczenie stworzenia warunków dla przeprowadzenia wyborów w odpowiednim terminie.

- **Lekcja na temat błędów w unijnej polityce zagranicznej**

Posłowie zauważyli, że przypadek Tunezji jest wyraźnym przykładem słabości polityki zagranicznej UE. Podkreślili też, że istnieje konieczność przeglądu polityki sąsiedztwa oraz przeglądu "unijnej polityki wsparcia dla demokracji i praw człowieka, poprzez wdrożenie mechanizmu umożliwiającego wprowadzanie klauzuli praw człowieka do wszystkich umów z krajami trzecimi".

Parlament domaga się, by UE niezwłocznie zablokowała majątek nabyty przez byłego prezydenta oraz jego rodzinę i krewnych. Zwraca się również do Wysokiej Przedstawiciel o konkretne działania wspierające procesy demokratyczne w Tunezji oraz o wysłanie misji obserwacyjnej na wybory w tym kraju. Deputowani zaapelowali też o elastyczne i efektywne wykorzystanie unijnych instrumentów finansowych mogących pomóc Tunezji, wezwali też Komisję do okazania przychylnego podejścia (także finansowego) do wsparcia, które może nieść tunezyjskiemu społeczeństwu obywatelskiemu europejskie społeczeństwo obywatelskie, a szczególnie stowarzyszenia obrońców praw człowieka.

- **Delegacja Parlamentu Europejskiego wybiera się do Tunisu**

Parlament Europejski wyśle do Tunezji delegację 12 posłów. W dniach 3-6 lutego deputowani mają ocenić aktualną sytuację polityczną i spotkać się z przedstawicielami rządu tymczasowego i społeczeństwa obywatelskiego. Delegacji ad hoc przewodniczą **José Ignacio Salafranca** (EPP, Hiszpania) oraz **Pier Antonio Panzeri** (S&D, Włochy), który przewodniczy też Delegacji Parlamentu do spraw Maghrebu.

W sprawie sytuacji w Egipcie Parlament przyjmie rezolucję podczas najbliższej sesji plenarnej w Strasburgu, która potrwa od 14 do 17 lutego.

14 stycznia władze Tunezji ogłosiły wprowadzenie stanu wyjątkowego w związku z trwającymi od grudnia antyrządowymi zamieszkami przeciw bezrobociu i warunkom życia. Tego samego dnia Ben Ali, sprawujący stanowisko prezydenta od 23 lat, w związku z niepokojami społecznymi rozwiązał rząd i opuścił kraj, udając się do Arabii Saudyjskiej.

5. STOSUNKI ZEWNĘTRZNE - Południowy Sudan: posłowie dyskutowali nad sytuacją po referendum

Posłowie przeanalizowali z **Catherine Ashton**, szefową unijnej dyplomacji, dalsze zaangażowanie UE po referendum określającym przyszły status Południowego Sudanu. Na horyzoncie jest wiele wyzwań, na czele z problemem granicznej strefy demarkacyjnej, dystrybucją zysków z ropy i tworzeniem samodzielnego państwa.

Referendum niepodległościowe w Sudanie trwało od 15 do 19 stycznia, a wstępne wyniki głosowania pokazują, iż za secesją, a więc oddzieleniem Juby od północy, opowiedziało się 99,57% uprawnionych do głosowania. Powstanie nowego państwa przewidywane jest na kwiecień 2011 roku.

Wielebny Christopher Drale z Sudanu był gościem grupy Europejskich Konserwatystów i Reformatorów. Przedstawił posłom sytuację, jaka ma miejsce w jego kraju po referendum niepodległościowym. Wielebny wyraził zadowolenie z wyniku referendum wskazując, że Sudańczycy z południa długo oczekiwali tej chwili. Posłowie ECR zapewnili Christophera Dralego o poparciu dla utworzenia nowego państwa, równocześnie podkreślając liczne trudności, z jakimi spotka się ono na początku swojego istnienia. Południowa część Sudanu jest bardzo bogata w złoża ropy naftowej, jednak rurociągi prowadzą przez terytorium północne. Oznacza to, że obie części nawet po secesji będą musiały z sobą blisko współpracować. Posłowie zapewnili, że będą wnioskowali o wsparcie dla najmłodszego państwa na świecie, jak tylko zostanie ono utworzone tak, aby było ostoją demokracji w regionie. Z zadowoleniem przyjęli fakt pokojowego przebiegu referendum a równocześnie wyrazili nadzieję na definitywne zakończenie trwających na tym obszarze konfliktów na tle etnicznym i religijnym.

Podczas debaty poseł **Filip Kaczmarek** (EPP, Polska) powiedział, że bardzo się cieszy, iż referendum w Południowym Sudanie przebiegało spokojnie. Referendum, jak oceniają obserwatorzy, było wiarygodne, dobrze zorganizowane i dało wyborcom możliwość wyrażenia swojej woli. Było też wyraźnie widać, jak dużą wagę do tego referendum przywiązywali obywatele Sudanu, bo już czwartego dnia osiągnięto frekwencję 60%. To świadczy o stopniu determinacji w sprawie samostanowienia.

Poseł podkreślił, że prezydent Bashir był często krytykowany przez Parlament Europejski, ale tym razem należy docenić deklarację złożoną przez niego 24 stycznia w Jubie. Prezydent zapowiedział, że uzna każdą decyzję wynikającą z referendum, nawet taką, która będzie oznaczała secesję Sudanu Południowego, a wola mieszkańców – jak wszystko na to wskazuje – jest niezwykle jednoznaczna. Poseł wyraził nadzieję, że w razie faktycznego podziału obu części Sudanu, będą się one cieszyć pokojowym współistnieniem.

Posel zaznaczył, że wielu obserwatorów obawia się, że aktualna fala zamieszek i oczekiwań demokratyzacyjnych w kilku krajach, która dotarła również do Sudanu, może stać się pretekstem do zamrożenia procesu pokojowego i nie pozwoli na dokończenie ambitnych planów. Jednak podkreślił, że są pozytywne sygnały, na przykład z Unii Afrykańskiej, która jest gotowa uznać niezależność nowego państwa afrykańskiego. Podkreślił, że ostatecznym sukcesem będzie implementacja woli mieszkańców Sudanu, co może nastąpić 9 lipca br., kiedy zostanie proklamowana niepodległość Sudanu. Wówczas faktycznie zakończy się krwawy, wieloletni konflikt.

6. STOSUNKI ZEWNĘTRZNE - Parlament żąda demokratycznej kontroli nad szerzeniem i finansowaniem obrony praw człowieka

Podczas drugiego dnia sesji w Brukseli posłowie debatowali na temat instrumentów finansowania współpracy na rzecz rozwoju, na rzecz wspierania demokracji i praw człowieka na świecie oraz współpracy z państwami uprzemysłowionymi. Było to drugie czytanie projektów, które uporządkować miało procedurę legislacyjną w tej kwestii. Zaproponowane zmiany mają przede wszystkim zagwarantować Parlamentowi wzmocnioną kontrolę nad projektami przeprowadzanymi w ramach instrumentów finansowych.

W debacie posłowie domagali się wzmocnienia kontroli Parlamentu nad unijnymi projektami realizowanymi w krajach trzecich (tj. promocja współpracy na rzecz rozwoju i demokracji oraz praw człowieka).

Barbara Lochbihler (Zieloni, Niemcy) powiedziała, że instrumenty finansowe wspierania demokracji i obrony praw człowieka mają na celu zagwarantowanie praw człowieka, walkę z korupcją i wspieranie rozwoju struktur demokratycznych. Są to główne żądania tych, którzy wylegli na ulice Tunezji, Egiptu, itp. Instrument finansowy na rzecz wspierania demokracji był do tej pory wykorzystywany w małym stopniu a mógłby być wykorzystywany na rzecz krótko, średnio i długookresowych programów. Konieczne jest wspieranie tych, którzy przyczyniają się do walki o poszanowanie praw człowieka – zarówno instytucji, jak i pojedynczych jednostek. Instrumenty finansowe UE umożliwiają podejmowanie działań bez zezwolenia danego rządu. Podkreśliła, że „nie jest to mieszanie się w interesy państw, bowiem natura praw człowieka ma charakter uniwersalny i często taka pomoc stanowi obronę przed przemocą dyktatury”.

Kinga Gal (EPP, Węgry) podkreśliła, że PE chce zapewnić pełną parlamentarną kontrolę demokratyczną nad instrumentami finansowymi. Rok temu to uprawnienie PE stało się to elementem walki międzyinstytucjonalnej, choć PE chce po prostu w pełni wykorzystywać

nadane mu przez Traktat z Lizbony prerogatywy. To pierwszy wyraźny przykład, gdzie PE ma zwiększone prerogatywy. Z tego względu PE będzie domagał się uznania w pełni praw do kontroli parlamentarnej nad tymi instrumentami finansowymi. Instrument na rzecz praw człowieka ma za zadanie wspomaganie kobiet i dzieci, zwalczanie tortur i stosowania kary śmierci, wspieranie praw człowieka. Posłanka podkreśliła, że ważne jest, by nie zapominać o organizacjach społeczeństwa obywatelskiego, które z tej pomocy korzystają.

Helmut Scholz (Nordycka Zjednoczona Lewica, Niemcy) powiedział, że poprzez instrument finansowania na rzecz współpracy z krajami uprzemysłowionymi, UE chce wydać 348 milionów w obszarze wymiany akademickiej i handlowej oraz na sfinansowanie projektów w krajach rozwijających się. To wsparcie często nie podchodzi pod pomoc rozwojową, np. wysłanie europejskich studentów do Afryki lub Ameryki Południowej. Poseł podkreślił, że trzeba ustalić, kto, za co i na jakich warunkach otrzyma tę pomoc. Przy rozdysponowaniu środków konieczne jest trzymanie się zasad prawa, poszanowanie zasad praworządności i ochrony środowiska. Przyznanie pomocy finansowej powinno być uzależnione od stosowania zasad obowiązujących w UE. W tym względzie konieczna jest spójność polityki UE. W przyszłości należy się zająć kwestiami podziału kompetencji - chodzi o kwestię demokracji i aktów delegowanych. PE chce sprawdzić, czy wieloletnie plany strategiczne odpowiadają planom PE. Do tej pory PE był zbyt cierpliwy. Traktat daje PE rolę ustawodawcy i PE będzie walczył o to demokratyczne prawo.

Elmar Brok (EPP, Niemcy) podkreślił, że konieczne jest wprowadzenie rozróżnienia między zadaniami ustawodawczymi a wykonawczymi. Nie można jednak na lata dawać możliwości wykonywania działań ustawodawczych przeciwko życzeniom ustawodawcy. Niezależnie od podstawy prawnej KE i Rada muszą pomóc PE znaleźć rozsądne rozwiązanie. PE wprowadził europejski instrument wspierania demokracji i praw człowieka lata temu. Teraz władze wykonawcze, wbrew intencji PE, nie wykorzystały tego instrumentu np. w Egipcie i Tunezji. W opinii posła trzeba to zmienić.

Ana Gomes (S&D, Portugalia) powiedziała, że w Egipcie i Tunezji ludność po dziesięcioleciach ucisku domaga się poszanowania praw człowieka – praw, które mają charakter uniwersalny. Wyraziła nadzieję, że Zachód nie będzie wspierał dyktatorów w imię stabilności. Podkreśliła, że instrumenty finansowe muszą być bardziej elastyczne i umożliwić szybkie reagowanie. W tym celu konieczne jest wprowadzenie odpowiednich instrumentów kontroli parlamentarnej, dlatego też konieczne jest wprowadzenie procedury aktów delegowanych.

Gay Mitchell (EPP, Irlandia) zaproponował, aby trzymać się w całości stanowiska PE z pierwszego czytania i ponownie złożyć wszystkie poprawki, które odrzuciła Rada. Chodzi o

kwestie kluczową dla przyszłych stosunków międzyinstytucjonalnych, jeśli chodzi o działania zewnętrzne. Poprawki te nie dotyczą meritum tych instrumentów, ale roli PE przy wdrażaniu praktycznym wdrażaniu ustawodawstwa. Celem jest ochrona prerogatyw demokratycznych PE zgodnie z duchem Traktatu z Lizbony. Jako współustawodawca PE musi mieć możliwość kontroli na równych zasadach z Radą a także przyjmowania i podejmowania decyzji strategicznych, co do wydatkowania pomocy rozwojowej na równi z Radą, tj. decydowania o tym ile, gdzie i w jaki sposób zostanie przekazane. Niektóre projekty decyzji wydawane przez KE będą uznawane za akty delegowane, zgodnie z art. 290 TFUE.

Marek Migalski (ECR, Polska) zgodził się, że ostatnie wydarzenia w Egipcie i Tunezji powinny być wspierane przez Unię Europejską, a instrumenty finansowe właśnie taką możliwość dają. Przypomniął również, że unijnej pomocy potrzebują państwa Partnerstwa Wschodniego, a co za tym idzie instrumenty finansowe powinny mieć również zastosowanie do projektów pochodzących z tych krajów. „Prawa człowieka są uniwersalne, prawo do życia w demokracji powinno być czymś naturalnym”, podkreślił poseł Migalski.

Komisarz **Karel de Gucht**, odpowiedzialny za handel, który występował w zastępstwie komisarza Piebalgsa, podkreślił, że kwestia aktów delegowanych jest wyrazem zainteresowania oraz obaw instytucji. Wszystkie kwestie dotychczas nierozstrzygnięte dotyczą nowych rozwiązań traktatowych. Spór dotyczy stosowania art. 290 TFUE – czy ten artykuł będzie stosowany w przypadku programów rocznych. Rada odrzuciła poprawki PE idące w tym kierunku.

Komisarz zaznaczył, że są to jednak sprawy wewnętrzne UE, który nie powinny mieć wpływu na decyzje dotyczące zewnętrznych partnerów UE. Niezwykle ważne, by podtrzymać wiarygodność UE jako negocjatora na arenie międzynarodowej. Należy przyjrzeć się całemu obrazowi handlu na świecie. Implementacja działań zewnętrznych nie powinna stać się zakładnikiem w sporze między instytucjami.

Komisarz podkreślił, że rozumie chęć zaangażowania się PE w prace strategiczne i plany wieloletnie. KE przedstawiła rozwiązania kompromisowe. W październiku podjęła zobowiązanie do szukania rozwiązań praktycznych dla wszystkich instytucji. TL nadał nowe zadania i stworzył nowe struktury, które pozwalają na lepsze i bardziej spójne śledzenie kwestii przestrzegania prawa. Obecne instrumenty finansowania do 2013 opierają się o zasady komitologii, które pozwalają na wspieranie finansowania. Są to instrumenty techniczne, które nie mogą przyjąć formy wiążących aktów prawnych. Domaganie się zmiany tego systemu w chwili obecnej zakłóci współpracę w UE. KE już teraz angażuje PE w kontrolę. Jeśli chodzi o nowe instrumenty, komisarz podkreślił, że za wcześnie by przesądzać,

jak one będą wyglądały, bo są w tej chwili przedmiotem konsultacji. KE może skorzystać z aktów delegowanych, ale nie ma jeszcze poglądu w tej sprawie.

Po debacie posłowie przyjęli następujące rezolucje:

- Rezolucja legislacyjna Parlamentu Europejskiego z dnia 3 lutego 2011 r. w sprawie stanowiska Rady w pierwszym czytaniu w sprawie przyjęcia rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego rozporządzenie Rady (WE) nr 1905/2006 ustanawiające instrument finansowania współpracy na rzecz rozwoju:

<http://www.europarl.europa.eu/sides/getDoc.do?pubRef=-//EP//TEXT+TA+P7-TA-2011-0030+0+DOC+XML+V0//PL&language=PL>

- Rezolucja legislacyjna Parlamentu Europejskiego z dnia 3 lutego 2011 r. w sprawie stanowiska Rady w pierwszym czytaniu w sprawie przyjęcia rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego rozporządzenie (WE) nr 1889/2006 w sprawie ustanowienia instrumentu finansowego na rzecz wspierania demokracji i praw człowieka na świecie:

<http://www.europarl.europa.eu/sides/getDoc.do?pubRef=-//EP//TEXT+TA+P7-TA-2011-0031+0+DOC+XML+V0//PL&language=PL>

- Rezolucja legislacyjna Parlamentu Europejskiego z dnia 3 lutego 2011 r. w sprawie stanowiska Rady w pierwszym czytaniu w celu przyjęcia rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego rozporządzenie (WE) nr 1905/2006 ustanawiające instrument finansowania współpracy na rzecz rozwoju:

<http://www.europarl.europa.eu/sides/getDoc.do?pubRef=-//EP//TEXT+TA+P7-TA-2011-0032+0+DOC+XML+V0//PL&language=PL>

- Rezolucja legislacyjna Parlamentu Europejskiego z dnia 3 lutego 2011 r. w sprawie stanowiska Rady w pierwszym czytaniu w celu przyjęcia rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego rozporządzenie Rady (WE) nr 1934/2006 ustanawiające instrument finansowania współpracy z państwami i terytoriami uprzemysłowionymi oraz innymi państwami i terytoriami o wysokim dochodzie:

<http://www.europarl.europa.eu/sides/getDoc.do?pubRef=-//EP//TEXT+TA+P7-TA-2011-0033+0+DOC+XML+V0//PL&language=PL>

7. ŚRODOWISKO - Parlament Europejski za ostrzejszymi normami dotyczącymi odpadów elektronicznych

Parlament Europejski domaga się ostrzejszych norm utylizacji sprzętu elektronicznego i zmniejszenia obciążeń administracyjnych, z którymi borykają się przedsiębiorcy. Posłowie przegłosowali nowelizację przepisów dotyczących gromadzenia i przetwarzania zużytych urządzeń elektronicznych oraz zapobiegania ich nielegalnemu eksportowi, który może zagrażać zdrowiu ludzi lub środowisku.

Głosując nad nowelizacją przepisów z 2003 roku Parlament przyjął proponowane zmiany zdecydowaną większością 580 głosów, przy 37 głosach przeciwnych i 22 wstrzymujących się.

Karl-Heinz Florenz (EPP, Niemcy), który odpowiadał za koordynację prac Parlamentu nad tym projektem legislacyjnym, powiedział: „nie możemy pozwolić sobie na dalsze marnowanie surowców wtórnych. Parlament wysyła silny sygnał do władz, producentów i użytkowników, aby każdy z nich w jak największym zakresie przyczyniał się do zwiększenia wykorzystania odpadów z urządzeń elektronicznych. Przyjeliśmy także rozwiązania, które zapobiegają wysyłaniu szkodliwych odpadów do krajów rozwijających się”.

Do 2016 roku państwa członkowskie będą zobowiązane zapewnić zbiórkę co najmniej 85% zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego (WEEE) w nich wytworzonych. Parlament proponuje dodatkowe zobowiązanie, aby do 2012 roku każde państwo zapewniło zbiórkę 4 kilogramów e-odpadów na mieszkańca (jak przewidują obecnie obowiązujące przepisy) lub tej samej ilości wagowej odpadów, jaką zebrano w tym państwie członkowskim w 2010 roku, w zależności od tego, która z tych wartości jest większa.

- **Odpady da się wykorzystać**

Zbieranie i recykling e-odpadów ma na względzie nie tylko aspekty zdrowotne i środowiskowe, ale przyczynia się także do odzyskiwania cennych surowców zawartych w urządzeniach. Posłowie poparli ustanowienie obowiązujących poziomów odzyskiwania i wtórnego przetwarzania e-odpadów - od 50% do 75% (w zależności od kategorii sprzętu) oraz opowiedzieli się za wprowadzeniem nowego, co najmniej 5-procentowego limitu ponownego użycia.

- **Zakres dyrektywy**

Dyrektywa obejmie swym zakresem wszystkie rodzaje e-odpadów z nielicznymi wyjątkami, takimi jak wielkogabarytowe instalacje i narzędzia przemysłowe, sprzęt wojskowy i pojazdy. Zwolnione z obowiązku recyklingu powinny być także moduły fotowoltaiczne, które są instalowane i demontowane przez fachowców, a których przetwarzanie jest regulowane odrębnymi zapisami.

- **Obowiązki producentów, sprzedawców i konsumentów**

Posłowie sugerują ograniczenie obciążeń administracyjnych spoczywających na przedsiębiorcach poprzez ujednoczenie procedur rejestrowania i sprawozdawczości. Ograniczona powinna także zostać sama liczba kategorii sprzętu elektrycznego i elektronicznego.

Koszty w przeważającej mierze ponosić będą producenci sprzętu zgodnie z zasadą "zanieczyszczający płaci". Powinni oni także przestrzegać wymogów dotyczących eko-projektowania, ułatwiających ponowne użycie, demontaż i odzysk sprzętu i urządzeń.

- **Odpady do punktu zbiórki lub do... sklepu**

Użytkownicy sprzętu elektrycznego i elektronicznego pochodzącego z gospodarstw domowych muszą mieć możliwość nieodpłatnego zwrotu zużytych urządzeń do punktów zbiórki. Użytkownicy powinni także mieć możliwość nieodpłatnego pozostawiania małogabarytowych e-odpadów w punktach sprzedaży detalicznej (KE przedstawi definicje odpadów małogabarytowych w odrębnych przepisach wykonawczych do dyrektywy). Z obowiązku odbioru odpadów małogabarytowych będą zwolnione małe sklepiki, ale już podmioty prowadzące sprzedaż na odległość powinny umożliwić użytkownikom końcowym zwrot małogabarytowych odpadów.

- **Nielegalny eksport**

Zdarza się, że duże ilości e-odpadów są deklarowane jako nadające się do ponownego użycia i nielegalnie eksportowane do krajów rozwijających się, gdzie są utylizowane w niebezpiecznych warunkach, nierzadko przez dzieci. Popierając propozycje Komisji Europejskiej dotyczącą zaostrzenia inspekcji przesyłek, Parlament wyraźnie zaznaczył, że to na eksporterze ciąży obowiązek udowodnienia, że towar nadaje się do powtórnego wykorzystania.

- **Problem z ‘e-śmieciami’**

Telefony komórkowe, komputery, telewizory – gdzie zwykle trafiają po zużyciu? W najgorszym przypadku są ręcznie rozbierane na części przez dzieci z krajów rozwijających się. Może to je narazić na kontakt ze śmiertelnie groźnymi chemikaliami. Nowe przepisy mają

na celu zaostrenie obecnych zasad zbierania odpadów i postępowania z nimi, by w ciągu 6 lat można było odzyskiwać i przetwarzać 85% wszystkich odpadów.

Zużyty sprzęt elektroniczny i elektryczny stanowi jeden z najszybciej rosnących strumieni odpadów w UE (8,3-9,1 milionów ton, z tendencją wzrostową), stwarzając szereg zagrożeń:

- skutki dla zdrowia i środowiska, jeżeli odpady nie zostaną we właściwy sposób przetworzone
- strata surowców w przypadku braku recyklingu
- ogromny wzrost ilości odpadów elektronicznych

Prace nad przepisami prowadził niemiecki eurodeputowany **Karl-Heinz Florenz** (EPP). Komisja Ochrony Środowiska PE przyjęła jego sprawozdanie 22 czerwca.

⇒ **Wyznaczenie ambitnych i sprawiedliwych celów**

Obecny cel wynosi 4 kg zebranego sprzętu na osobę rocznie, ale nie odzwierciedla to różnic istniejących między państwami członkowskimi EU. Niektóre już przekraczają tę ilość, innym to się nie udaje.

Karl-Heinz Florenz powiedział: „Proponujemy zbieranie 85% odpadów powstających w państwach członkowskich. Jest to ambitny, ale realistyczny i ważny cel”. Recyklingowi miałyby podlegać 50-75 proc. z nich (w zależności od kategorii).

Od 2012 r. wprowadzony zostanie cel pośredni (4 kg lub ilość zebrana w 2010 r., w zależności od tego, która wartość będzie wyższa).

„Kolejną zmianą będzie ustalenie ogólnoeuropejskich standardów zbierania, przetwarzania i recyklingu,” powiedział Florenz.

⇒ **Nielegalny transport**

„Tracimy znaczne ilości surowców, ponieważ dużo zużytego sprzętu elektronicznego jest nielegalnie wywożone z Europy. Na przykład, milion telefonów komórkowych zawiera: 250 kg srebra, 24 kg złota, 9 kg palladu oraz 9 ton miedzi,” powiedział Karl-Heinz Florenz, odpowiedzialny za przebieg procedury ustawodawczej w tej sprawie w PE.

Według sprawozdań krajowych obecnie zbiera się i odpowiednio przetwarza jedynie 33% odpadów.

„Obecnie bardzo dużą ilość odpadów wywozi się nielegalnie z Europy. Wszystkie państwa członkowskie, zwłaszcza urzędnicy celni, muszą sprawdzać, czy produkty nie działają i w związku z tym nie mogą być wywożone,” powiedział Florenz. „Ustalimy jasne kryteria pozwalające odróżnić odpady od zużytego, ale działającego sprzętu. Pomoże to służbom celnym kontrolować eksporterów.”

⇒ **Odpowiedzialność konsumentów**

Konsumenci mogą już oddawać zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny w przeznaczonych do tego punktach, ale „teraz konsumenci będą mogli oddawać bardzo małe urządzenia, takie jak telefony komórkowe, golarki itd. w każdym sklepie bez konieczności zakupu nowego produktu. Takie małe przedmioty często lądują w koszach na śmieci, ponieważ konsumenci nie chcą jechać do punktu zbiórki jedynie z powodu odtwarzacza MP3,” stwierdził Florenz.

8. HISTORIA - Uznanie zbrodni ludobójstwa na Romach podczas II wojny światowej

Dziesiątki tysięcy Romów zostało zamordowanych na terenach okupowanych Europy Wschodniej podczas II wojny światowej. Tysiące z nich straciło życie w nazistowskich obozach zagłady. Po otwarciu sesji, przewodniczący Parlamentu Europejskiego, Jerzy Buzek ogłosił uznanie przez Unię Europejską zbrodni ludobójstwa na Romach. W dalszej części obrad swoje stanowiska przedstawili szefowie grup politycznych.

Przewodniczący **Jerzy Buzek** powiedział, że Romowie są dzisiaj największą mniejszością etniczną w Unii Europejskiej. Są oni również obecnie najbardziej uciskaną społecznością w Europie. Podczas drugiej wojny światowej – podobnie jak Żydzi – byli prześladowani rasowo przez nazistów. Wymordowano setki tysięcy Romów. 66. rocznica wyzwolenia Auschwitz-Birkenau, która była obchodzona 27 stycznia br., przypomina, że Romowie stanowili trzecią pod względem liczby ofiar tego obozu. Niestety fakt ten nie jest powszechnie znany Europejczykom. Oficjalne ludobójstwo Romów uznały jedynie niektóre państwa członkowskie Unii. W opinii przewodniczącego: „czas uświadomić obywatelom Europy, że żyjący wśród nas Romowie przeszli jako społeczność traumę ludobójstwa. Edukacja to najlepsza forma walki z dyskryminacją. Parlament Europejski jest głosem Unii w walce o prawa człowieka. Dzisiaj upominamy się o naszych romskich braci i siostry. Chcemy, by pamiętano o ich cierpieniach i lepiej zrozumiano ich sytuację”.

Győri Enikő (Rada) powiedziała, że Prezydencja węgierska chce poprzeć tę wspaniałą inicjatywę. Podkreśliła, że należy wspomnieć ofiary Holocaustu wśród Romów. Cytowała

historyka amerykańskiego, który powiedział, że jeśli ktoś nie patrzy w przeszłość, to zwykle ona się powtarza. Pani wiceprzewodnicząca powiedziała, że szacuje się, że w Holokauście zginęło ok. 220 tys. Romów. Gdyby przeżyli, wszyscy byliby obywatelami UE.

Wiceprzewodnicząca powiedziała, że marzeniem ojców założycieli UE było to, żeby żyć w Europie nie wypierając się tego, co się działo w Oświęcimiu. 19 stycznia premier Victor Orban zaprezentował w Parlamencie Europejskim program prezydencji węgierskiej. Jednym z najważniejszych jego elementów jest program na rzecz integracji Romów. Podkreśliła, że najmniej uprzywilejowane grupy społeczne powinny zostać w UE dostrzeżone. Wyraziła swoje oczekiwanie, że Strategia na rzecz Romów zostanie przyjęta do końca prezydencji węgierskiej.

Maros Sefcovic, wiceprzewodniczący Komisji Europejskiej, powiedział, że kilka dni temu w UE świętowano dzień pamięci Holocaustu razem z ofiarami, które go przeżyły. Podkreślił, że gdy odwiedzał Oświęcim, czy muzeum Holocaustu w Waszyngtonie, nie był w stanie uwierzyć, że takie wydarzenia miały miejsce 70 lat temu. Podkreślił, że należy uczyć dzieci tej smutnej historii. A ten horror się nie powtórzy, jeśli będziemy o nim pamiętać.

Komisarz podkreślił, że w Europie zakazane są wszelkie formy dyskryminacji. Obecnie każdy może podróżować po UE bez przeszkód. Tym bardziej nie do przyjęcia jest fakt, że w 21 wieku Romowie nadal cierpią z racji wykluczenia społecznego i dyskryminacji.

Komisarz zaznaczył, że KE jest zaangażowana w kwestię integracji Romów, jednak odpowiedzialność za to ponoszą w szczególności państwa członkowskie. Komisja Europejska przedstawiła w swoim komunikacie listę działań, które należy podjąć. Był to pierwszy dokument polityczny poświęcony tylko Romom. KE stworzyła europejskie ramy integracji romskiej a zadaniem państw członkowskim jest stworzenie strategii krajowych.

Na koniec komisarz powiedział, że dla KE niesłuchanie ważna jest ochrona praw podstawowych w Europie i harmonijna integracja wszystkich obywateli, by historia nigdy się nie powtórzyła.

Livia Járóka (EPP, Węgry) wyraziła wdzięczność za to, że w Unii Europejskiej pamiętamy o ofiarach ludobójstwa Romów. Podkreśliła, że należy pamiętać o przeszłości i na tej podstawie się uczyć. Konieczne jest stworzenie wspólnej pamięci, wspólnej historii, z mniejszościami romskimi. Mniejszości romskie to ludzie wolni, którzy nie powinni być traktowani inaczej. Podkreśliła, że Romowie byli zawsze lojalni w stosunku do naszych ojców.

Hannes Swoboda (S&D, Austria) powiedział, że ludobójstwo Romów i homoseksualistów to kwestia, która jest spychana na dalsze tło, gdy mówimy o Holocauście Żydów w okresie II wojny światowej. Podkreślił, że obecnie w UE nie możemy być zadowoleni z sytuacji Romów, którzy są wciąż dyskryminowani. Trzeba z tym walczyć. Romowie są rozproszonym narodem europejskim. Trzeba stworzyć warunki, by Romowie czuli się chciani i nie byli z Unii wydalani.

Renate Weber (ALDE, Rumunia) podkreśliła, że kiedy mówimy o ludobójstwie, to określamy je mianem „piekło na ziemi”. Setki tysięcy Romów zostało zamordowanych, ponieważ byli Romami. Statystyki mówią o zamordowanych od 250 tys. do miliona Romów. Przez stulecia osoby te były ignorowane. Konieczne jest podjęcie konkretnych działań. Na początku jednak trzeba uznać fakt ludobójstwa Romów. Dzieci muszą uczyć się w szkołach o tym ludobójstwie a także o tym, że Romowie byli niewolnikami w UE. Na koniec podkreślili, że konieczne jest przeprowadzanie kampanii zwalczających rasizm.

Catherine Greze (Zieloni, Francja) podkreśliła, że Romowie to pierwszy lud, który jeździł po Europie z kraju do kraju. Europę zamieszkuje 10 milionów Romów. Posłanka podziękowała UE za zaangażowanie w kwestię dyskryminacji Romów, którzy nadal cierpią – z powodu milczenia i nieuznania. Uznanie ludobójstwa Romów to świadectwo pamięci i początek nowej przyszłości dla tego narodu. Na koniec zaznaczyła, że posłowie w Bundestagu uznali to ludobójstwo.

Marek Migalski (ECR, Polska) powiedział, że fakt, że Romowie poddawani byli w czasie II wojny światowej procesowi ludobójstwa jest tak samo oczywisty jak fakt, że takiemu procesowi poddawani byli Żydzi. Wszyscy ci, którzy negują ten fakt, powinni być tak samo ostro traktowani, jak ci, którzy negują Holocaust Żydów. Przewodniczący Buzek ma rację mówiąc, że Romowie stanowią trzecią pod względem narodowościowym grupę pomordowanych w Auschwitz. Podkreślił, że drugą grupą byli Polacy. Warto pamiętać o tych wszystkich narodach, które były ofiarami Holocaustu podczas II wojny światowej. O wszystkim, co działo się w Auschwitz i innych obozach koncentracyjnych, morderstwach dokonywanych w Katyniu i innych miejscach w ciągu tych strasznych 5, 6 lat powinno się pamiętać, żeby nigdy więcej nie powtórzyła się podobna sytuacja. Parlament Europejski ma moralny i polityczny obowiązek dbania o zachowanie tej pamięci. Obecna dyskusja jest jednym z elementów takiej pamięci.

Jarosław Wałęsa (EPP, Polska) przekazał na piśmie oświadczenie następującej treści: „Ofiary tyranii III Rzeszy w czasie II Wojny Światowej to wciąż niezwykle delikatny, lecz wart pogłębiania temat. Pragniemy dziś poszerzyć kontekst rozumienia pojęcia Holocaust, które funkcjonuje w świadomości społecznej, jako masowa zagłada Żydów. Warte

przypomnienia i upamiętnienia są również czystki wśród pozostałych grup etnicznych, narodowych i społecznych w czasie II Wojny Światowej. Wiedza na ten temat nie jest wystarczająco rozpowszechniona – zwłaszcza wśród młodzieży europejskiej. Dlatego właśnie staramy się podczas dzisiejszej debaty poruszyć bolesną i nieco zapomnianą kwestię eksterminacji Romów. Porajmos, jako określenie zagłady ludności romskiej pochłonął od 500 tys. do 2 mln Romów z terenów całej Europy. W Oświęcimiu byli oni trzecim narodem po Żydach i Polakach pod względem dokonanych mordów. Powyższe fakty nie pozostawiają wątpliwości o ogromie poniesionych przez Romów strat, co stawia nas - Europejczyków w obowiązku propagowania i upamiętniania tej niesprawiedliwej ofiary ludobójstwa. Pobudzanie tej świadomości jest priorytetem dla obecnego oraz przyszłych pokoleń”.

Po debacie 2 lutego Parlament Europejski uroczyście ogłosił uznanie morderstwa Romów w czasie drugiej wojny światowej za zbrodnię ludobójstwa. Posłowie zgodnie potępiłi zbrodnie nazistowskie i podkreślili, że pamięć o tych okrutnych czasach musi być przekazywana kolejnym pokoleniom ku przestrodze.

9. OCHRONA ZDROWIA - Eurodeputowani nawołują UE do walki z gruźlicą na świecie

Eurodeputowani przyjęli rezolucję na temat „Inicjatywy szczepienia przeciwko gruźlicy” (TBVI), praktycznej realizacji strategii EU 2020 jako wkładu do osiągnięcia szóstego MCR i likwidacji gruźlicy do 2050 roku.

Eurodeputowani podkreślają, że inicjatywa TBVI na rzecz osób cierpiących na gruźlicę na całym świecie – w szczególności w krajach najsłabiej rozwiniętych – może być konkretnym zastosowaniem strategii Europa 2020 i tym samym zwiększyć strategiczną niezależność UE w zwalczaniu gruźlicy i innych chorób zakaźnych. W opinii eurodeputowanych badania farmakologiczne powinny w znacznie większym stopniu koncentrować się na chorobach śmiertelnych, takich jak gruźlica.

Przyjęta przez eurodeputowanych rezolucja podkreśla rolę, którą UE może odegrać w realizacji milenijnych celów rozwoju (MCR) Organizacji Narodów Zjednoczonych, które przewidują powstrzymanie rozprzestrzeniania się gruźlicy do 2015 r. i ograniczenie liczby zachorowań. Parlament Europejski podkreśla, że jedynie program szczepień obejmujący kampanię szczepień na dużą skalę pomógłby w planowanej realizacji szóstego MCR po 2015 r., a zwłaszcza w likwidacji gruźlicy do 2050 MCR obejmują także ograniczenie umieralności dzieci i poprawę zdrowia matek.

Parlament Europejski podkreśla, że choć poczyniono postęp w zakresie zwalczania gruźlicy, jednakże nadal 2 miliony osób umiera na tę chorobę. Szczególni wysoki współczynnik umieralności występuje w krajach rozwijających się i wśród nosicieli wirusa HIV/AIDS. PE podkreśla, że zintegrowane podejście do pionowych programów dotyczących chorób takich jak AIDS, malaria czy gruźlica i konsolidacja systemów podstawowych usług zdrowotnych pozwoliłyby zaspokoić potrzeby ludności w krajach rozwijających się.

Eurodeputowani podkreślają, że ważną rolę, którą może spełniać „Inicjatywa szczepienia przeciwko gruźlicy” (TBVI) – program wspierany przez UE, ale prowadzony niezależnie przez organizację europejską, która stara się wynaleźć powszechnie dostępną i niedrogą szczepionkę przeciwko gruźlicy.

Warto przypomnieć, że Milenijne Cele Rozwoju to:

1. Wyeliminowanie skrajnego ubóstwa i głodu.
2. Zapewnienie powszechnego nauczania na poziomie podstawowym.
3. Promocja równości płci i awansu społecznego kobiet.
4. Ograniczenie umieralności dzieci.
5. Poprawa opieki zdrowotnej nad matkami.
6. Ograniczenie rozprzestrzeniania się HIV/AIDS, malarii i innych chorób.
7. Stosowanie zrównoważonych metod gospodarowania zasobami naturalnymi.
8. Stworzenie globalnego partnerskiego porozumienia na rzecz rozwoju.

10. INNE - Europosłowie przekonują się do Facebooka

Ponad dwie trzecie europosłów (69 proc.) kontaktuje się z wyborcami przez serwisy społecznościowe, przede wszystkim Facebooka. Ponad jedna trzecia (34 proc.) korzysta z platformy mikroblogowej Twitter – poinformowała agencja PR Fleishman-Hillard, która badała internetowe zwyczaje posłów Parlamentu Europejskiego.

Według agencji parlamentarzyści nadal cenią sobie tradycyjne media i spotkania z wyborcami, ale coraz częściej korzystają też z możliwości, jakie daje internet.

W podobnym badaniu przeprowadzonym w 2009 roku korzystanie z mediów społecznościowych deklarowało dwukrotnie mniej europosłów (33 proc.). Wzrosła również popularność Twittera: w 2009 roku mikroblogi prowadziło 21 proc. badanych, a rok później – 34 proc.

Spada natomiast popularność tradycyjnych blogów. W 2009 roku taką formę kontaktu z wyborcami wybrało 40 proc. badanych, a rok później – 29 proc.

Jeżeli chodzi o skuteczność różnych form kontaktu z wyborcami europosłowie okazali się tradycjonalistami – 95 proc. uważa, że najlepiej sprawdzają się bezpośrednie spotkania. 88 proc. wierzy, że skuteczne są tradycyjne media krajowe. Własna strona internetowa to dobra forma kontaktu z internautami dla 78 proc. badanych, a serwisy społecznościowe – dla 61 proc. W skuteczność umieszczania mikrologów na Twitterze wierzy 31 proc. badanych europarlamentarzystów.

Jak wykazały badania Fleishman-Hillard, europosłowie są aktywnymi internautami. 99 proc. badanych przynajmniej raz w tygodniu (a 93 proc. codziennie!) korzysta z wyszukiwarki internetowej, żeby znaleźć krótkie, eksperckie podsumowania interesujących ich zagadnień. 95 proc. europosłów zadeklarowało, że czyta w internecie prasę, a 82 proc. odwiedza specjalistyczne serwisy o tematyce europejskiej. 78 proc. regularnie szuka potrzebnych informacji w Wikipedii.

Korzystające z internetu europosłanki **Lidia Geringer de Oedenberg** (S&D, Polska) oraz **Róża Thun** i **Sidonia Jędrzejewska** (EPP, Polska) cenią serwisy społecznościowe za możliwość nawiązania szybkiego, mniej formalnego kontaktu w wyborcami. Równie ważne jest otrzymywanie od internautów informacji zwrotnej w postaci komentarzy – podkreśliły posłanki.

Badania zostały przeprowadzone na próbie 120 europarlamentarzystów.

Opracowała:
dr Magdalena Skulimowska¹

¹ Na podstawie debat w PE i informacji prasowych PE